

Źródła Myśli Teologicznej

TEODORET Z CYRU

O HEREZJACH

Wydawnictwo WAM

O HEREZJACH

TEODORET Z CYRU

O HEREZJACH

Wstęp, tłumaczenie, przypisy
Przemysław Marek Szewczyk

Wydawnictwo WAM
Kraków 2016

Tytuł oryginału:
Haereticarum fabularum compendium
Podstawa przekładu: PG, 336-556

© Wydawnictwo WAM – Księża Jezuici, 2016

Redakcja: Agnieszka Caba
Korekta: Dariusz Godoś
Projekt okładki: Andrzej Sochacki
Skład: Edycja

e-ISBN 978-83-277-0559-4

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA
tel. 12 62 93 260
e.wydawnictwowam.pl

WSTĘP

Poświęcając Teodoretowi z Cyru jeden z rozdziałów swoich *Historical Sketches*, John Henry Newman zauważył, że wielkim nieszczęściem Teodoreta było to, iż musiał wieść życie w czasie, gdy burze doktrynalne, które od czasu do czasu przetaczały się przez oblicze wczesnego chrześcijaństwa, rozpętały się w dziką nawałnicę¹. Rzeczywiście tylko jedno pokolenie dzieli go od Jana Chryzostoma, który ze swoich burz życiowych wyszedł mimo wszystko obronną ręką, zdobywając sławę swej świętości w całym świecie, tymczasem Teodoretowi, żyjącemu kilka lat później, sztuka ta się nie udała. A był to przecież – jak pisze kard. Newman – „wielki i święty biskup oraz autor”², człowiek zarówno szczerze pobożny, jak i bardzo gruntownie wykształcony. Nie zdobył jednak powszechnego uznania, a jego pisma traktowano tak podejrzliwie, że ich fragmenty bywały potępiane jako heretyckie, chociaż on sam – jak zapewnia kard. Newman – „nie popełnił żadnej herezji”³. Wydaje się to tym bardziej paradoksalne, że Teodoret pozostawił po sobie dzieło – prezentowane w tym tomie *Źródła Myśli Teologicznej* – rozprawiające się z herezjami i wykładające ortodoksyjną wiarę chrześcijańską. Lepiej jednak zrozumiemy, jak to się stało, że prawdziwy znawca herezji i ortodoksji trafił na indeks autorów wątpliwych i nie zdobył należnego mu miejsca w Kościele, kiedy przyjrzymy się życiu Teodoreta i kontekstowi, w którym się ono toczyło.

ŻYCIE TEODORETA

Teodoret przyszedł na świat w Antiochii około 393 roku. Jego rodzice byli ludźmi szczerze pobożnymi, choć nie stronili od uroków świeckiego życia. Matka podczas spotkania z mnichem Piotrem została zbesztana za korzystanie z kosmetyków. Pouczenie przyjęła pokornie i szczerze, tym

¹ Por. J.H. NEWMAN, *Trials of Theodoret*, w: TEGOŻ: *Historical Sketches*, t. II, London 1873, 309.

² Tamże.

³ Tamże.

bardziej że udała się na to spotkanie, licząc, że modlitwa mnicha uzdrowi jej oko, które niedomagało, oraz otworzy jej łono, gdyż sześć lat po ślubie małżeństwo nadal nie miało dzieci. Błogosławieństwo mnicha uzdrowiło jej wzrok, co wraz z otrzymanym pouczeniem doprowadziło ją do podjęcia intensywniejszego życia ascetycznego. Poszukując rozwiązania problemu bezpłodności, kobieta i jej mąż obchodzili mnichów mieszkających wokół Antiochii, aż wreszcie po upływie kolejnych lat jeden z nich, rekluz imieniem Macedoniusz, zapowiedział pojawienie się w ich małżeństwie syna, pod warunkiem że oddadzą go Bogu. Rzeczywiście wkrótce począł się im syn, któremu nadali imię Teodoret, co w języku greckim znaczy Dar Boga. Wyproszonego u Boga chłopca oddano zatem na wychowanie mnichom żyjącym w okolicy Antiochii. Bliski kontakt z monastycyzmem nie był jednak przeszkodą w solidnym wykształceniu chłopca w dobrych antiocheńskich szkołach retoryki. W kościele Teodoret od młodości pełnił posługę lektora, a po śmierci rodziców w 416 roku wstąpił do klasztoru pod Apameą.

Klasztor Teodoreta mieścił się w Nikertai, około 80 km na południowy wschód od Antiochii. Wybrał ten klasztor – co jest znaczące – ze względu na jego teologiczną renomę oraz dlatego, że ówczesnym biskupem Apamei był Polychronos, uznany egzegeta, brat Teodoreta z Mopswestii, uczeń Diodora z Tarsu. Okres siedmiu lat w klasztorze był dla Teodoreta wyjątkowo owocny. W klasztorze napisał swoje pierwsze znaczące dzieło: *Leczenie chorób hellenizmu* oraz – dziś zaginiony – traktat przeciwko Żydom. Odbył również w tym czasie pielgrzymkę do Jerozolimy, żeby w świętych miejscach doświadczyć człowieczeństwa Jezusa Chrystusa. Jeszcze będąc mnichem, rozpoczął działalność apostołską, głosząc nauki w kościołach Antiochii.

W klasztorze pozostawał do roku 423, w którym patriarcha Antiochii Teodot (421-430) ustanowił go biskupem Cyru, małej miejscowości leżącej w północnej Syrii, około 120 km na północny wschód od Antiochii. Udał się tam, jak napisał, „wbrew sobie”⁴ i nie należy tego stwierdzenia traktować tylko jako figury retorycznej, gdyż „Teodoret wielokrotnie przejawiał przywiązanie do *hezycy*, będącej cechą życia monastycznego, spokojnego, całkowicie poświęconego modlitwie i studiom”⁵. Kierując powierzoną mu diecezją, nie wyrzekł się monastycznego stylu życia.

Diecezja Cyr liczyła za czasów Teodoreta nie mniej niż 800 parafii, głównie wiosek, w których biskup spotkał się z niemałym nieporządkiem dok-

⁴ List 81, 2.

⁵ ANNICK MARTIN, *Introduction*, w: THÉODORET DE CYR, *Histoire ecclésiastique*, t. I, SC 501, Paris 2006, 16.

trynalnym. Nie brakowało w jego diecezji pogan oraz chrześcijan wyznających heretyckie doktryny. Teodoret wspomina o obecności w wioskach jego diecezji marcjonitów, eunomian i arian⁶. Walcząc z herezjami, sporo pisał (wiemy o jego tekstach przeciw arianom, eunomianom, macedonianom, marcjonitom i magom), ale wiele z tych pism zaginęło. Ważnymi decyzjami biskupa wpisującymi się w ten klimat polemiczny było wycofanie z kościołów *Diatessaronu* Tacjana, który był w powszechnym użyciu, i zastąpienie go czterema Ewangeliami kanonicznymi oraz budowa sanktuarium poświęconego apostołom i prorokom, których relikwie sprowadzono do Cyru z Fenicji i Palestyny. Warto również zaznaczyć, że jako biskup Teodoret nie troszczył się jedynie o wewnętrzne sprawy wspólnoty kościelnej, ale angażował się w sprawy miasta: wznosił portyki, dwa mosty, akwedukt i łaźnie miejskie.

W roku 428 patriarchą Konstantynopola został Nestoriusz, przyjaciel Teodoreta, który do godności biskupiej doszedł podobną drogą jak biskup Cyru: najpierw był mnichem, potem zdobył uznanie, głosząc kazania, i wreszcie powierzono mu stolicę biskupią cesarskiego miasta. Podobnie jak Teodoret w swojej diecezji, Nestoriusz wystąpił przeciw heretykom na swoim terenie, ale – jak zauważa A. Martin – „bardzo brutalnie, co spowodowało utratę sympatii wśród mieszkańców miasta”⁷. Wraz z działalnością Nestoriusza rozpętała się w całym chrześcijaństwie prawdziwa burza doktrynalna, wręcz wojna między dwiema szkołami teologicznymi, które nie rozumiejąc się dobrze, wzajemnie obrzucały się oskarżeniami o herezję⁸. Teodoret z racji swojej renomy biegłego teologa i egzegety włączony został w spór od samego początku; został kimś w rodzaju rzecznika teologicznej tradycji antiocheńskiej.

Podczas soboru w Efezie (431) Jan, patriarcha Antiochii, właśnie Teodoretowi zlecił przygotowanie odpowiedzi na *Anatematyzmy* Cyryla. Biskup Cyru przemawiał również na soborze w obronie Nestoriusza, gdy biskupi pod naciskiem partii aleksandryjskiej głosować mieli nad jego depozycją. Tak zwana formuła zjednoczenia przyjęta w 433 roku, która na jakiś czas zakończyła spór toczący się od soboru efeskiego, najprawdopodobniej przygotowana została właśnie przez Teodoreta z Cyru. W 438 roku, gdy zadaw-

⁶ List 81, 19-24.

⁷ ANNICK MARTIN, *Introduction*, w: THÉODORET DE CYR, *Histoire ecclésiastique*, t. I, 21.

⁸ Nie ma potrzeby przedstawiać tu szczegółowo przebiegu sporów chrystologicznych V w. Na ten temat zob. H. PIETRAS, *Początki teologii Kościoła*, Kraków 2007, 209-227; J. DANIELOU, H.I. MARROU, *Historia Kościoła*, Warszawa 1984, 249-274.

niony spór odżył na skutek ataku przeprowadzonego przez Cyryla na naukę Diodora z Tarsu i Teodora z Mopswestii, Teodoret odpowiedział patriarsze Aleksandrii pismem, w którym próbował wykazać doskonałą ortodoksyjność obydwu ojców.

Dwa lata po śmierci Cyryla, która miała miejsce w 444 roku, i po objęciu stolicy aleksandryjskiej przez Dioskura Teodoret opublikował swoje chyba najważniejsze pismo *Eranistes* („Żebrak”), wymierzone w nauki Eutychesa, archimandryty konstantynopolitańskiego, który nawiązując do tradycji aleksandryjskich, rozwijał chrystologię monofizyczną. Wypowiedź biskupa Cyru nie mogła się spodobać Dioskurowi, który w odpowiedzi oskarżył Teodoreta o nestorianizm. Biskup Cyru w 448 roku napisał do patriarchy Aleksandrii długi list, w którym powołując się na „formułę zjednoczenia” z 433 roku, odrzucał oskarżenie o herezję. Niewiele to pomogło. Dioskur zerwał łączność kościelną z Teodorem i podjął działania na dworze cesarskim zmierzające do usunięcia go z urzędu. Dopiął swego 16 lutego 448 roku. Wówczas to Teodozjusz II odnowił potępienie Nestoriusza oraz wszystkich pism niezgodnych z wiarą nicejską, efeską i cyrylikańską, składając równocześnie z urzędów biskupa Tyru Ireneusza i Teodoreta z Cyru. Eutyches ze względu na poparcie, którym cieszył się na dworze cesarskim, mimo poważnych oskarżeń o herezję unikał sankcji kościelnych aż do listopada 448 roku, kiedy to synod zwołany przez Flawiana, patriarchę Konstantynopola, wyłączył go ze wspólnoty. Teodoret pod koniec 448 roku napisał krótkie dzieło *O jedności Chrystusa*, próbując oddalić od siebie zarzuty o nestorianizm, jednak nie na wiele się ono przydało.

W sierpniu 449 roku odbyło się w Efezie zwołane przez Teodozjusza II spotkanie biskupów, które przeszło do historii pod nazwą *latrocinium ephesianum*, czyli „zbójectwo efeskie” (w literaturze polskojęzycznej pojawia się też określenie „synod zbójcecki”). Teodoret otrzymał zakaz uczestniczenia w synodzie oraz kolejny raz nakazano mu opuścić granice diecezji Cyr. Zgromadzeni w Efezie biskupi w okrutny sposób zostali przymuszeni do uznania nauki Eutychesa za ortodoksyjną oraz do potępienia między innymi Flawiana z Konstantynopola, Domnusa z Antiochii i oczywiście Teodoreta z Cyru. Biskup odwołał się do biskupa Rzymu, którym był wówczas Leon Wielki, ale rehabilitacja była niemożliwa, dopóki żył Teodozjusz II. Gdy w lipcu 450 roku umarł, a władzę cesarską objął po nim Marcjan, Teodoret został natychmiast odwołany z wygnania i dopuszczony do obrad synodu zwołanego do Chalcedonu na rok 451. Synod w Chalcedonie ogłosił go prawowiernym, ale ceną była zgoda biskupa Cyru na potępienie Nesto-

riusza. Teodoret po 451 roku mógł zatem wrócić do swojej diecezji, gdzie pozostał aż do śmierci, która nastąpiła najprawdopodobniej około 460 roku. Dodać trzeba, że skierowane przeciw Teodoretowi oskarżenia o nieortodoksyjność powróciły jeszcze po jego śmierci podczas tzw. sporu o Trzy Rozdziały, który wybuchł za Justyniana, i zaowocowały potępieniem pism biskupa Cyru przeciw Cyrylowi w 553 roku na soborze w Konstantynopolu. Ostateczna rehabilitacja Teodoreta dokonała się w roku 680.

KOŚCIÓŁ MIĘDZY HEREZJĄ A ORTODOKSJĄ

Zagadnienie herezji i ortodoksji, które zdominowało życie Teodoreta, jest specyficznym – religijnym – przejawem ogólnoludzkiego doświadczenia dociekania prawdy. Człowiek bowiem, uważając się za zdolnego do poznania prawdy, zdaje sobie równocześnie sprawę, że narażony jest na popełnianie błędów, dlatego spór o to, co jest słuszne, a co nie, co prawdziwe, a co błędne, obecny jest zawsze tam, gdzie zadaje się pytanie o prawdę – czy to na polu nauki, czy religii. Wskazywanie twierdzeń prawdziwych i fałszywych konieczne jest zatem tam, gdzie zakłada się istnienie rozumnej natury ludzkiej, zdolnej do poznania i opisanego prawdy.

W przestrzeni religijnej odpowiadanie na pytanie o prawdę i fałsz przybiera formę określania ortodoksji i odrzucania herezji. Pochodzące z greki słowo „ortodoksja” bardzo czytelnie, bowiem już w warstwie etymologicznej, wiąże się z zagadnieniem prawdy i fałszu (znaczy bowiem w języku polskim tyle co „poprawna opinia”). Natomiast słowo „herezja” aż tak czytelne etymologicznie nie jest. Nie oznacza bowiem „fałszu” czy „błędnej opinii”, jak moglibyśmy odruchowo pomyśleć. Pierwotnie wyraz ten oznaczał po prostu system myślowy, stronnictwo⁹, bez jakiegokolwiek odniesienia do jego prawdziwości, a zatem nie miał żadnego pejoratywnego znaczenia, gdyż istnienie w jednej społeczności różnego rodzaju poglądów, wokół których gromadzili się ich zwolennicy, uchodziło za naturalne i uprawnione. W wyniku różnicy poglądów w łonie chrześcijaństwa dokonała się radykalna zmiana na tym polu i to właśnie sprawiło, że słowo „herezja” nabrało bardzo negatywnego znaczenia.

Wydaje się, że niezgoda na istnienie wewnątrz jednej wspólnoty różnego rodzaju stronnictw („herezji”) jest w Kościele czymś zupełnie natural-

⁹ Z. ABRAMOWICZÓWNA, *Słownik grecko-polski*, t. I, Warszawa 1958, 55.

nym wobec jego aspiracji do utworzenia wspólnoty ponadplemiennej (czy ponadnarodowej) w oparciu o doktrynę Ewangelii¹⁰. We wspólnotach plemiennych połączonych silnymi więzami krwi, kultury, języka i historii istnienie różnych stronnictw tworzonych przez odmienne systemy filozoficzne jest dużo bardziej tolerowane niż w Kościele, który scala właśnie doktryna, a nie więzy krwi czy jeden język. Nie oznacza to jednak, że tego rodzaju wspólnoty bezgranicznie tolerują odmiennosc doktryn i że nie zdarza się wyrzucenie poza wspólnotę jakiejś „herezji” na skutek tego, że stronnictwo staje się nie do zniesienia dla wspólnoty, której początkowo było częścią. Za przykład niech posłuży chociażby wyrzucenie z łona judaizmu stronnictwa chrześcijańskiego, czy też liczne przykłady prześladowań za światopogląd czy filozofię w świecie grecko-rzymskim¹¹.

Chrześcijaństwo właściwie od samego początku pojawia się jako wspólnota wykraczająca poza kategorie plemienia czy narodu i ma aspirację włączyć do jednego ludu ludzi różnych języków, religii i etnicznego pochodzenia. Czynnikiem jednoczącym chrześcijańską wspólnotę jest nauka Ewangelii, której przyjęcie wiąże się z akceptacją określonego światopoglądu oraz doktryny, początkowo zarysowanej tylko ogólnie, w kilku zdaniach, ale z czasem coraz precyzyjniej ustalanej. Jest więc zupełnie naturalne, że taka wspólnota jest dużo mniej tolerancyjna na istnienie w swym łonie różnego rodzaju stronnictw i odmiennych ujęć doktryny, gdyż rozrywają ją one dużo łatwiej, niż to się dzieje w przypadku społeczności scalanych nie tylko światopoglądem, ale także językiem, więzami krwi, kulturą. Z tego powodu troska o doktrynę i jej jedność – czy też „czystość” – będzie w chrześcijaństwie czymś zupełnie wyjątkowym. Nauka, której przyjęcie wprowadza do Kościoła, ma autorytet boski¹², zaś pogląd odmienny od niej, inne pojmowanie kwestii objętych doktryną, jeśli tylko w swojej odmienności posuwa się tak daleko, żeby stać się odstającym od niej „stronnictwem”, czyli

¹⁰ W tym miejscu przedstawiam dość pobieżnie kształtowanie się w Kościele zjawiska herezji. Zainteresowanych dokładniejszą analizą tej kwestii odsyłam do mojego artykułu *Wiara ortodoksyjna i herezja w starożytności chrześcijańskiej* w „Scripture Lumen” 5 (2013), 309-319.

¹¹ Obszernym opracowaniem na temat prześladowań w starożytnym świecie jest książka: M.F. BASLEZ, *Prześladowania w starożytności. Ofiary, bohaterowie, męczennicy*, tłum. E. ŁUKASZYK, Kraków 2009.

¹² W *Liście do Diogneta* (II w.) czytamy: „Przekazana im (chrześcijanom) nauka nie jest, jak już mówiłem, pochodzenia ziemskiego (...). Zaiste, sam Wszechmogący, Stwórca wszechrzeczy, Bóg Niewidzialny, zesłał z nieba Prawdę, Słowo Święte przewyższające wszelkie rozumienie” (p. VII, tłum. A. Świderkówna).

„herezją”, traktowane jest jako największe zagrożenie¹³. Każda wspólnota chrześcijańska jest więc bardzo wrażliwa i czujna na to, czy w niej samej lub gdzie indziej nie pojawiają się poglądy odległe od tego, co ona odczytuje jako doktrynę chrześcijańską. Jeśli tak jest, to tego rodzaju opinie są uznawane za „herezję”, czyli inną szkołę, odmienny sposób myślenia, przy czym w tym wypadku słowo „odmienny” znaczy tyle co „niechrześcijański” i „nieewangeliczny”. Następnie herezję trzeba z Kościoła wyłączyć, bo ona i tak – będąc nauką nieewangeliczną, czyli niekościelną – Kościoła nie buduje. W tym sensie zjawisko herezji bliskie jest zjawisku schizmy, gdyż również prowadzi do rozdarcia Kościoła, z tym że – w odróżnieniu od tej drugiej, która rodzi się z powodów dyscyplinarnych i ma charakter raczej administracyjny – herezja dzieli wspólnotę Kościoła na podstawie różnic doktrynalnych. W związku z tym za herezję w chrześcijańskim znaczeniu tego słowa należy uznać pogląd, który pojawił się w łonie Kościoła, uznany został za niechrześcijański i doprowadził do wyłączenia wyznających go ludzi ze wspólnoty¹⁴.

Warto zwrócić uwagę, że zjawisko reagowania na obecność w Kościele poglądów uznawanych za niechrześcijańskie, czyli heretyckie, i praktyka wyłączania ze wspólnoty ludzi, którzy je przyjmują, jest tak stara jak chrześcijaństwo. Słynne *anathema sit* pochodzi przecież od świętego Pawła, który pisał do Galatów: „Innej Ewangelii nie ma. Są tylko jacyś ludzie (...). Ale nawet gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosiliśmy: niech będzie wyłączony, *anathema sit!*” (Ga 1, 7-8). Naturalna i uprawniona praktyka czuwania nad jednością wiary i nad zgodnością nauki głoszonej w każdej ze wspólnot Kościoła z tym, co przez ogół wierzących uznawane jest za naukę ewangeliczną, przysparzała chrześcijaństwu od samego początku wielu problemów i zmuszała do wypracowania narzędzi do ich rozwiązywania.

Pierwszą trudnością w poruszaniu się na polu ortodoksji i herezji jest kwestia dobrego zrozumienia poglądów głoszonych przez ludzi reprezentujących odmienne systemy filozoficzne i czasami wyrażających tę samą treść odmiennym słownictwem lub na odwrót, używających tych samych słów na opisanie odmiennych rzeczywistości. Innymi słowy: często to, co brzmi w naszych uszach odmiennie od naszych przekonań, jest z nimi zgodne

¹³ Atanazy we wstępie do swoich mów przeciw arianom wprost pisze: „Jedna z herezji, ta ostatnia, zwana arianą, ruszyła obecnie do biegu jako zwiastun Antychrysta” (p. 1).

¹⁴ Na temat definiowania pojęć „herezja”, „ortodoksja”, „schizma” zob. N. WIDOK, *Ortodoksja, herezja, schizma – wyjaśnienie pojęć*, w: *Ortodoksja, herezja, schizma w Kościele starożytnym*, red. F. DRĄCZKOWSKI i in., Lublin 2012.

i znaczy w gruncie rzeczy to samo, co my myślimy, jeśli uwzględnimy kontekst wypowiedzi i znaczenie, jakie jej autor przypisuje używanym przez siebie terminom. Czasem zaś jest na odwrót: ktoś mówi dokładnie tak samo jak my, tymczasem wiemy, że wyraża w ten sposób treść inną od naszej wypowiedzi. Słuchanie drugiego ze zrozumieniem wymaga więc wielkiej kultury komunikacji, na którą nie zawsze było stać teologów i biskupów Kościoła, co prowadziło do fałszywych oskarżeń o herezję, które z czasem zostały odwołane, gdy sprawie przyjrano się bliżej.

Inną trudnością, której musimy być świadomi, wkraczając na teren sporów herezji z ortodoksją – choć jest to kwestia bardzo delikatna i trudna do uchwycenia – jest wpływ ludzkich ambicji i zwykłych interesów społecznych na spory doktrynalne. Kościół chrześcijański jest przecież ludzką społecznością, w której ścierają się interesy poszczególnych osób i grup oraz toczą się spory podszyte pragnieniem zdobycia pozycji i władzy. Ze względu na specyficzną naturę wspólnoty chrześcijańskiej polem tych walk i narzędziem w bitwie jest doktryna. Osobiste niechęci wspólnot i poszczególnych teologów oraz interesy polityczne i gospodarcze rzutują na spory teologiczne, bo przecież nie lubianego biskupa można usunąć z urzędu, jeśli udowodni się mu herezję.

Rodzący się Kościół z tymi trudnościami na polu tak ważnej dla niego rzeczywistości musiał sobie poradzić, tworząc zasady i metody prowadzenia sporów teologicznych oraz instytucje służące do ich rozstrzygnięcia. Jeśli chodzi o zasady poszukiwania odpowiedzi na pytania o ortodoksyjność jakiejś nauki, to jest nią przede wszystkim autorytet apostołów i po nich autorytet ojców. Nauką ewangeliczną jest przecież ta, którą otrzymali i głosili apostołowie, a po nich ojcowie, więc każdy, kto wierny jest ich doktrynie, pozostaje w granicach ortodoksji. W ten sposób spory teologiczne toczą się wokół rozumienia Pism Świętych, które utrwaliły nauczanie apostołskie, ale zawsze w odniesieniu do pism ojców jako najbliższych apostołom. Posługiwanie się ich autorytetem w sporze z herezją wyraźnie widać w piśmie Teodoretą z Cyru, w którym argumentacja przeciw pewnym doktrynom oparta jest właśnie na księgach Pisma oraz dziełach dawnych teologów, ojców.

Miejscem prowadzenia sporów doktrynalnych od początku były w Kościele wszystkie miejsca głoszenia słowa, zarówno tego żywego (homilie i katechezy, które częściowo znamy, bowiem w niektórych przypadkach były spisywane), jak i pisanego. Oczywiście ze względu na trwałość i większy zasięg słowo pisane jest lepszym narzędziem sporu, dlatego nic dziwnego, że od początku historia chrześcijaństwa zna pisma skierowane „przeciw” temu

czy tamtemu, „w odpowiedzi” na to czy tamto i wreszcie „o” takim czy innym zagadnieniu teologicznym. Dość szybko też pojawiły się wykazy poglądów uznanych za heretyckie, podobne do naszego pisma Teodoret z Cyru.

Jeśli zaś chodzi o instytucję powołaną do rozstrzygania sporów teologicznych, to stał się nią oczywiście synod biskupów, czyli zgromadzenie przełożonych wspólnot danej prowincji, podczas którego ostatecznie przez głosowanie poprzedzone dyskusją ustalano sformułowania ortodoksyjnej nauki, równocześnie wyłączając poza wspólnotę Kościoła herezję i jej wyznawców. Oczywiście zdarzało się, że podczas synodów biskupom i teologom brakowało kultury komunikacji, że czasem działali z pobudek raczej niskich i mało chrześcijańskich, a czasem pod silną presją polityczną. Orzeczenia synodów odwoływano, poprawiano, wyjaśniano na innych synodach i tak krok po kroku wykuwało się w Kościele coraz jaśniejsze określenie ortodoksji i odrzucenie herezji.

TEODORETA WALKA Z HEREZJĄ

Teodoret z Cyru uczestniczył w sporach teologicznych swojego czasu jako jeden z ich głównych bohaterów. Sam oskarżany o herezję, o herezję oskarżał innych, dowodząc ortodoksyjności swojej nauki. Jego zaangażowanie w spory doktrynalne polegało nie tylko na polemikach teologicznych, których świadkiem jest bogata spuścizna literacka tego wybitnego teologa, ale także na działaniach duszpasterskich zmierzających do usuwania heretyckich wspólnot z wiosek i miasteczek leżących na terenie powierzonej jego pieczy diecezji.

Przedstawiając różnego rodzaju herezje w *Haereticarum fabularum compendium* Teodoret zostawił również świadectwa osobistego kontaktu z herezykami i ich wspólnotami. Zagadnienie herezji nie było dla niego kwestią czysto teoretyczną, ale wiązało się z konkretną praktyką duszpasterską. Opowiadając o Tacjanie i zredagowanej przez niego Ewangelii zwanej *Diatessaronem*, biskup Tyru nadmienia, że niektóre wspólnoty wyznające ortodoksyjną wiarę używały tej księgi, traktując ją jako zwykłe streszczenie, gdyż nie zauważyły, że Tacjan, kompilując cztery Ewangelie kanoniczne, usunął niektóre ich fragmenty. Następnie dodaje: „Ja osobiście znalazłem wiele, ponad dwieście tych ksiąg pośród kościelnych pism cieszących się szacunkiem. Zebrałem je wszystkie razem i zdeponowałem, zastępując Ewangeliami czterech ewangelistów” (I, 20). Teodoret nawiązał również bliski kontakt

z materialnymi produktami heretyckiej wspólnoty marcjonitów, skoro pisze: „Ja sam znalazłem u nich spiżowego węża leżącego w jakiejś szkatułce wraz z ich nieczystymi przedmiotami kultu” (I, 24). Powołuje się też na sytuację osobistego kontaktu z wyznawcą marcjońskiego gnostycyzmu, pewnym dziewięćdziesięcioletnim starcem, który „wstawał bardzo wcześnie rano i obmywał swoją twarz wyplutą śliną, a spytany o powód odrzekł, że nie chce zanosić błagalnych prośb do twórcy i brać wody z tego, co on uczynił” (I, 24).

Zarówno wynikający z piastowanego urzędu biskupiego osobisty kontakt ze wspólnotami oddzielonymi od Kościoła katolickiego przez doktrynę uznaną za heretycką, jak i pasja teologiczna Teodoretta, która jest oczywista dla każdego czytelnika jego pism, sprawiły, że biskup Tyru stał się prawdziwym ekspertem w dziedzinie herezji i ortodoksji. Nic więc dziwnego, że pod koniec życia podjął się przedsięwzięcia wręcz encyklopedycznego i spisał „kompedium” herezji, wymieniając i opisując jedna po drugiej ponad sześćdziesiąt herezji, na dodatek zestawiając je z ujętą w formie katechizmowej ortodoksyjną doktryną Kościoła. Właściwie z każdej strony tego pisma wyłania się Teodoret teolog, znający bardzo dobrze Święte Pisma, teksty innych teologów oraz kwestie doktrynalne budzące spory w jego czasach i w poprzednich pokoleniach chrześcijan. Pisząc księgi o herezjach, korzystał obficie z dorobku wcześniejszych od niego autorów, czasem cytując fragmenty ich pism, a czasem przywołując ich imiona oraz pisma i sugerując, że to z nich czerpie wiedzę i ocenę poglądów heretyków. Tekst Teodoretta bazuje więc na wypowiedziach wcześniejszych autorów chrześcijańskich, nie tylko tych, których pisma znamy także dzisiaj, jak na przykład Justyna, filozofa i męczennika, Ireneusza z Lyonu, Klemensa z Aleksandrii, Orygenesza czy Euzebiusza z Cezarei, ale także tych, po których do naszych czasów przetrwały tylko imiona, takich jak Palajstiusz, Fojniks, Adamancjusz, Rodon, Tytus, Diodor, Georgiusz i inni. Mnogość imion autorów włączających się w dyskusję na temat chrześcijańskiej ortodoksji i herezji świadczy o tym, jak ważna jest to kwestia dla Kościoła.

Teodoret w swojej pracy nie tylko prezentuje doktryny poszczególnych herezji, ale także próbuje budować coś w rodzaju „teorii herezji”, usiłując zarówno podać najgłębsze wyjaśnienie tego zjawiska w historii Kościoła, jak i rozpoznać rządzące nim mechanizmy.

Rozpoczynając swoje dzieło, Teodoret zwraca się do adresata pisma, Sporakiusza, na którego prośbę podjął się napisania księgi poświęconej herezjom i ortodoksji, i pisze o nim, że chciał „poznać wszechstronnie prostą drogę, którą pewni ludzie wytyczają na nowo, zamieniając ją w ścieżki pro-

wadzące do otchłani zguby” (Wstęp). Obraz wytyczania na nowo już wyznaczonej drogi jest bardzo czytelną ilustracją fundamentalnego przekonania biskupa Cyru: ortodoksja jest czymś pierwotnym, starszym i podstawowym (droga prosta), herezja pojawia się jako coś wtórnego, nabudowanego na ortodoksji, będącego jej wykoślawieniem (droga na nowo wytyczana, która ostatecznie staje się ścieżką do zguby). Wtórność herezji nie jest jednak tak oczywista, jak mogłoby się wydawać, gdyż pojawia się ona prawie równocześnie z ortodoksją. We wstępie do księgi II Teodoret pisze:

Tymi sprawami bowiem natchnął ich dusze ze wszech miar przewrotny demon, który podjął się walki przeciw głosicielom prawdy i próbował przy ich pomocy utopić w złej sławie ambasadorów spraw boskich: myślał, że wspólnota nazwy zanieśie wszystkim bluźnierstwo, skoro chrześcijanami nazywano zarówno nauczycieli nieczystych poglądów, jak i zwiastunów orędzia ewangelicznego, przez co człowiek, który nie widział żadnej różnicy, wszystkich przeklętych brał za mających udział w jednym imieniu. Wynalazca zła i jego mistrz zdobył się na takie działanie, gdy tylko wzeszło światło prawdy i rozsiewając promienie sprawiedliwości, posłało na całą zamieszkałą ziemię boskich apostołów. Jeszcze bowiem za ich życia pojawili się Szymon, Menander i inni uczniowie Szymona, których wyżej wspomnieliśmy. Także Cerynt przecież mówi, że jeszcze za życia wielce błogosławionego Jana, który spisał boską Ewangelię, posiał on chwasty własnej herezji (II, Prolog).

Wypowiedź ta zawiera przede wszystkim powszechne przekonanie, że herezja jest dziełem diabła. Taka interpretacja zjawiska herezji jest oczywista, zważywszy że ortodoksja jest dziełem Boga. Jest więc zrozumiałe, że skoro prawdziwa doktryna pochodzi nie od ludzi, ale od Boga, to jej wypaczenie również nie jest dziełem ludzkim, ale diabelskim: spór o prawdę toczy się oczywiście w umysłach ludzi, ale głównymi rozgrywającymi są Chrystus i diabeł. Znamienna jest paralela, którą dostrzega Teodoret, między rozesłaniem przez Chrystusa apostołów i głosicieli prawdy a wysłaniem przez demona nauczycieli poglądów nieczystych. Herezja nie jest zwykłym błędem, ale przemyślnym działaniem diabelskiej inteligencji zmierzającej do zniszczenia ortodoksji, czymś w rodzaju boskiego planu zbawienia *à rebours*.

Warto zwrócić uwagę na sposób, w jaki Teodoret interpretuje to, że początkowo poglądy, które z czasem uznano za hereetyckie i wyłączono poza wspólnotę Kościoła, istniały wewnątrz niej. Biskup Cyru widzi w tym diabelski plan oszukania ludzi, których zmyliła „wspólnota imienia”, tak że pod nazwą chrześcijaństwa przyjmowali nauki niechrześcijańskie. Teodoret

zauważa również, że herezja i jej głosiciele pojawiają się natychmiast po rozesłaniu apostołów, co uważa za mistrzowskie posunięcie wynalazcy zła. Wtórność herezji wobec ortodoksji nie jest więc aż tak oczywista: poglądy heretyckie są wręcz równoczesne z ortodoksyjnymi i początkowo za takie są uważane, skoro noszą to samo miano. Warto więc zapamiętać, że sposób, w jaki Teodoret – podobnie jak inni teologowie starożytności chrześcijańskiej – wypowiada się na temat herezji i ortodoksji, jest teologiczną interpretacją zjawiska, a nie socjologiczną analizą procesów zachodzących w łonie wspólnoty Kościoła.

We wstępie do księgi II Teodoret przywołuje natomiast liczne fragmenty Pisma Świętego, które uczą, jak traktować heretyków: trzeba być ostrożnym, ale ufać w stabilność prawdy; należy unikać wspólnoty z nimi, ale także zdobyć się na tolerancję, pogodzić się z tym, że „zli i dobrzy żyją obok siebie” (II, Prolog). Wreszcie zwraca uwagę na „wolność w zdobywaniu wiedzy” i na to, że „umysł jest niezależny” i może się odmienić. Przytacza na to dowody i zgodę Boga na istnienie chwastu pośród dobrego ziarna tłumaczy tym właśnie: możliwością odmiany.

Świadczą o tym miasta i wioski, które uwolniły się od poglądów Szymona, Menandra, Kleobiosa, Dozyteosa, Gorteosa, Adriana, Saturnila, Bazylidesa, Izydora, Karpokratesa, Epifanesa i od wszystkich innych tego rodzaju chwastów. (...) Tylko bardzo nieliczni – i do tego jeszcze rozproszeni w niektórych miastach – pozostali ludzie, na których ciąży hańba Walentyna, Marcjona i Manesa, być może w tym celu, aby wypróbować tych, którym obecnie powierzono troskę o Kościół i którzy nie mogą przemienić tych pozostałych resztek bezbożnych herezji (II, Prolog).

UWAGI DO PRZEKŁADU

Tekst *Haereticarum fabularum compendium* opublikowany został w *Patrologia Graeca* Migne’a¹⁵ i ta wersja posłużyła za podstawę przekładu na język polski. O ile mi wiadomo, nie istnieją żadne opublikowane nowożytne przekłady tego tekstu oprócz tłumaczenia na język angielski będącego częścią rozprawy doktorskiej przedłożonej na Catholic University of America przez G.M. Cope’a¹⁶.

¹⁵ PG 83, 336-556.

¹⁶ G.M. COPE, *An Analysis of the Heresiological Method of Theodoret of Cyrus in the Haereticarum Fabularum Compendium*, teza doktorska, Catholic University of America, 1990.

Prezentując polskiemu czytelnikowi przekład pisma Teodoreta o herezjach i ortodoksji, koniecznie trzeba przypomnieć, że ponieważ język jest funkcją myśli, jedynym językiem, w którym wypowiedziana myśl może być zrozumiana naprawdę dobrze, jest język oryginału. Tłumaczenie z jednego języka na drugi oznacza bowiem nie tylko zamianę słów i gramatyki, ale także zmianę całego systemu myślowego, który jest podstawą każdego języka. Dlatego do dogłębnego rozumienia myśli osoby piszącej nieodzowny jest kontakt z tekstem oryginalnym, a przekład jedynie ją przybliża. W przypadku pism filozoficznych i teologicznych – a do tej grupy niewątpliwie zaliczyć należy ten tekst Teodoreta – jest to wyjątkowo ważne. Dlatego w wielu miejscach w przypisach do przekładu czytelnik znajdzie komentarze odnoszące się do tekstu oryginalnego.

Dokonując przekładu greckiego tekstu Teodoreta, starałem się uczynić tłumaczenie tak polskim, jak to tylko możliwe, dlatego również tam, gdzie w literaturze fachowej przyjęły się zapożyczenia z greki, starałem się znaleźć odpowiednie słowo polskie. Czasem było to zupełnie niemożliwe (jak w przypadku rozdziału „Eon”), a czasem domagało się odejścia od utartej terminologii, która w takim wypadku przywołana została w przypisach. Ten drugi przypadek dotyczy zwłaszcza fragmentów mówiących o gnostycyzmie. Ponieważ w systemach gnostyckich powszechne jest używanie abstrakcyjnych pojęć w celu budowania hierarchii bytów anielskich, przez co pojęcia te stają się właściwie nazwami własnymi, w literaturze przedmiotu roi się od greckich zapożyczeń (*nous, sofia, ennoia* i inne). I chociaż niezwykle trudno znaleźć polskie terminy, których zakres znaczeniowy pokrywałby się z odpowiadającymi im terminami greckimi, we wszystkich prawie przypadkach zdecydowałem się jednak na użycie słowa polskiego. Jestem bowiem przekonany, że kryjące się za greckimi słowami abstrakcyjne pojęcia także dla ówczesnych czytelników były bardzo wieloznaczne i dalekie od akademickiej precyzji, której wrażenie powstaje przy zachowywaniu w polskim przekładzie obcych terminów. Również większość nazw różnych ugrupowań – jeśli nie pochodzą one od imion własnych, lecz od rzeczowników pospolitych – tłumaczona jest na język polski. Maksymalnie też starałem się ograniczyć używanie wielkich liter, do których jesteśmy przyzwyczajeni, gdy piszemy o „Mądrości”, „Mocy” czy „Słowie” Boga, dlatego czytelnik niejednokrotnie znajdzie w tekście te słowa pisane małą literą.

BIBLIOGRAFIA

POLSKIE WYDANIA PISM TEODORETA (W KOLEJNOŚCI CHRONOLOGICZNEJ):

Leczenie chorób hellenizmu, tłum. S. KALINKOWSKI, Warszawa 1981

Listy, tłum. J. RADOŻYCKI, Warszawa 1987

Komentarz do Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian, tłum. S. KALINKOWSKI, ŻMT 5, Kraków 1977

Dzieje Bożej miłości. Historia mnichów syryjskich, tłum. K. AUGUSTYNIAK, Źródła Monastyczne, Tyniec 1994

Komentarz do Listów św. Pawła do: Galatów, Efezjan, Filipian i Kolosan, tłum. S. KALINKOWSKI, ŻMT 14, Kraków 1999

Komentarz do Listów Pawłowych do Tesaloniczan, Tymoteusza, Tytusa, Filemona i Hebrajczyków, tłum. S. KALINKOWSKI, ŻMT 20, Kraków 2001

WYBRANE OPRACOWANIA:

AZEMA Y., *Introduction*, w: THEODORET DE CYR, *Correspondance*, t. I, Paris 1955, 9-71

CANIVET P., *Introduction*, w: THEODORET DE CYR, *Thérapeutique des maladies helléniques*, Paris 1958, 7-84

CLAYTON P.B., *The Christology of Theodoret of Cyrus: Antiochene Christology from the Council of Ephesus (431) to the Council of Chalcedon (451)*, Oxford 2007

CLAYTON P.B., *Theodoret, Bishop of Cyrus and the Mystery of the Incarnation in Late Antiochene Christianity*, University Microfilms International 1985

COPE G.M., *An Analysis of the Heresiological Method of Theodoret of Cyrus in the Haereticarum Fabularum Compendium*, teza doktorska, Catholic University of America, 1990

DIEPEN H.M., *Théodoret et le dogme d'Éphèse*, „Recherches de science religieuse” 44 (1956), 243-247

GRAY P.T.R., *Theodoret on the „One Hypostasis”. An Antiochene Reading of Chalcedon*, „Studia Patristica” 15 (1984), 301-304

GUINOT J.-N., *Lexégèse de Théodoret de Cyr*, „Théologie historique” 100 (1995)

GUINOT J.-N., *La christologie de Théodoret de Cyr dans son commentaire sur le Cantique*, „Vigiliae Christianae” 39 (1985), 256-72

GUINOT J.-N., *Les sources de l'exégèse de Théodoret de Cyr*, „Studia Patristica” 25 (1993), 72-94

GUINOT J.-N., *Présence d'Apollinaire dans l'oeuvre exégétique de Théodoret*, „Studia Patristica” 19 (1989), 166-172

- HONIGMANN E., *Theodoret of Cyrrus and Basil of Seleucia. The Time of their Death*, „Studi e Testi” 173 (1953), 174-184
- KABAT S., *Ucisk podatkowy w ujęciu Teodoreta z Cyru*, „Biuletyn Studenckich Kół Naukowych” 3 (1995), 93-101
- KARAS M., *Elementy autobiograficzne w „Listach” i „Historii mnichów syryjskich” Teodoreta z Cyru*, „Filomata” 427-428 (1995), 186-200 (cz. I) i 431-432 (1995), 318-327 (cz. II)
- KARAS M., *Teodoret z Cyru, sławny czy zapomniany?*, „Filomata” 425-426 (1995), 97-104
- MARTIN A., *Introduction*, w: THÉODORET DE CYR, *Histoire ecclésiastique*, t. I, SC 501, Paris 2006
- NEWMAN J.H., *Trials of Theodoret*, w: *Historical Sketches*, t. II, London 1873, 307-362
- PÁSZTORI-KUPÁN I., *Theodoret of Cyrus*, *The Early Church Fathers*, London 2006
- PÁSZTORI-KUPÁN I., *Theodoret of Cyrus's Double Treatise On the Trinity and On the Incarnation: The Antiochene Pathway to Chalcedon*, Kolozsvár/Cluj 2007
- URBAINCZYK T., *Theodoret of Cyrrus: the bishop and the holy man*, Michigan 2002
- ŻELAZNY J., *Pneumatologia Teodoreta z Cyru w komentarzu do 1. i 2. Listu do Koryntian*, „Polonia Sacra” 4 (1999), 233-246

**POZNANIE FAŁSZU I PRAWDY
CZYLI
STRESZCZENIE
HERETYCKICH WYMYŚLÓW
ORAZ BOSKICH DOGMATÓW**

WSTĘP

Sporakiuszowi, panu wybitnemu i wspaniałemu, miłującemu Chrystusa synowi, Teodoret, biskup Cyru w Mezopotamii cesarskiej¹, pozdrowienie w Panu!

Zamiar Waszej Wspaniałości jest doprawdy godzien pochwały. Pragniecie bowiem poznać wszechstronnie prostą drogę, którą pewni ludzie wytuczają na nowo, zamieniając ją w ścieżki prowadzące do otchłani zguby. Idziecie zaś za tym pragnieniem nie po to, by wsłuchiwać się w bajki ludzi tworzących kompletne brednie i wydających przykry fetor, ale po to, by poczyć ludzi nieświadomych, któredy biegnie trakt królewski ozdobiony śladami apostołów i proroków, który prowadzi do królestwa niebios, a któredy wiodą ścieżki heretyków prowadzące kroczących nimi ku ostatecznej ruinie. Zamiar taki, jak powiedziałem, jest szlachetny i godny pochwały. Trzeba bowiem, by Wasza miłująca Boga dusza wiedziała, jak wiele spośród dawnych herezji zostało zniszczonych dzięki boskiej łasce i stały się – mówiąc słowami proroka – „jak trawa na dachu, która uschła, zanim ją wyrwano”².

Być może jednak ktoś mógłby nam zarzucić, że na nowo wyprowadzamy na światło ludzkiej pamięci herezje wydane ciemności zapomnienia. Temu człowiekowi odpowiadamy, że zarówno olbrzymia głupota tych bajek, jak i wielkość bluźnierstwa przeciw Bogu, na które się zdobywają, są nie do wypowiedzenia dla języków wychowanych do pobożności, zaś co do rozwiązłości, którą nakazują i praktykują, to nawet jeśli ktoś przedstawiałby ją, wystawiając na scenie, nie można by ani jej opowiedzieć, ani słuchać mówiącego o niej, gdyż coś takiego przekracza nawet wyczyny największych lubieżników. Ponieważ jednak obnażanie obrzydliwości ich niegodziwych dogmatów tym pełniej ukazuje nieszczęście ludzi, którzy narodzili się w sposób bezbożny i uwierzyli bezmyślnie, gorliwie podejmę ten trud, nawet jeśli nie przynosi mi on osobistej korzyści. Będę się jednak starał streścić bujną bajek

¹ Podana przez Teodoreta nazwa prowincji, w której leżał Cyr, brzmi w oryginale: Αὐγουστοεὐφρατησία. Obejmowała ona północno-wschodni kraniec diecezji Orientu.

² Ps 129(128), 6.

tak bardzo, jak to tylko jest możliwe, oraz będę próbował pomijać ogrom bluźnierstw i unikać bezwstydných nieczystości i bezbożnych rytów.

Z Bożą pomocą przeprowadzenie tego dzieła rozłożymy na pięć rozdziałów. Pierwszy zawierać będzie opowiadanie o tych wymysłach, których ojcowie utworzyli sobie jakiegoś innego demiurga i negując istnienie jednego początku wszechświata, wymyślili różne nieistniejące początki oraz powiedzieli, że Pan ukazał się w człowieku przez spowodowanie wrażenia. Pierwszym, który wyznawał takie poglądy, był Samarytanin Szymon, mag, zaś ostatnim Pers Manes, czarodziej. Drugi rozdział z kolei ukaże ludzi uznających poglądy przeciwne, którzy godzą się, że jest jeden początek wszechświata, Pana jednak nazywają zwykłym człowiekiem. Tego rodzaju herezję rozpoczął Ebion, a przyjmowała ona różne odmiany aż do Marcelego i Fotyna. Trzeci rozdział pokaże natomiast tych, którzy wykiełkowali pomiędzy tamtymi dwiema grupami i którzy stali się ojcami różnego rodzaju poglądów. W czwartym zaś pokażemy najnowsze herezje, czyli ariańską, eunomiańską i inne, które po nich się urodziły, aż do tej ostatniej, którą Władca doszczętnie zniszczył, wyrывая ją z korzeniami. W tych czterech rozdziałach obnażymy przybierający różne formy błąd herezji. Aby zaś wyszorować języki czytelników i uszy słuchających oraz oddalić od nich zaraźliwy smród, jakby posługując się sodą czyszczącą³, dostarczymy również wonnie pachnącego olejku prawdy dogmatów ewangelicznych i przedstawimy dowody, że wszelka herezja jest przeciwieństwem nauczania płynącego z boskich słów. Wymysły zaś dawnych herezji zebrałem z dawnych nauk Kościoła, czyli z nauczania Justyna, filozofa i męczennika⁴, Ireneusza⁵, który czuwał nad plemionami celtyckimi i oświecił je, Klemensa, którego nazwano Stromateusem⁶,

³ Użyta tu nazwa grecka (χαλαστραίων) pochodzi od nazwy macedońskiej miejscowości Chalastra, leżącej 20 km na zachód od Tesaloniki. Wydobywano tam z jeziora sodę, która służyła jako detergent. Zob. E. DOTSIKA, D. POUTOUKIS, I. TZAVIDOPOULOS, Y. MANIATIS, D. IGNATIADOU, B. RACO, *A natron source at Pikrolimini Lake in Greece? Geochemical evidence*, „Journal of Geochemical Exploration” 103 (2009), 133–143.

⁴ Justyn Męczennik, chrześcijański filozof, który poniósł śmierć męczeńską w Rzymie w latach 60. drugiego stulecia po Chr., był autorem między innymi dwóch *Apologii*, *Dialogu z Żydem Tryfonem* oraz zaginionego dzieła napisanego przeciw Marcjonowi. W swojej *Apologii* wspomina, że popełnił także „zbiór rozpraw przeciw wszystkim herezjom” (*Apologia* I, 26).

⁵ Ireneusz, ur. ok. 140 r. w Smyrnie w Azji Mniejszej, zm. ok. 202 r. jako biskup Lyonu. Jest autorem obszernego dzieła *Adversus haereses*, w którym polemizuje z licznymi herezjami.

⁶ Klemens z Aleksandrii (ur. ok. 150 r., zm. ok. 212 r.) był piszącym po grecku teologiem, często polemizującym z gnostykami. Przydomek Stromateus pochodzi od nazwy jednego z jego większych dzieł: *Stromata*, czyli *Kobierce*.

Orygenes⁷, Euzebiusz⁸, Palajstiusza, Fojniksa, Adamancjusza, Rodona, Tytusa, Diodora, Georgiusza i innych, którzy pokonali kłamliwe języki⁹. To, co w ich pismach jest porozrzucane, spiszę jednak w odpowiednim porządku, zaś to, co zostało powiedziane obszernie, powiem krótko. Nie podjęliśmy się przecież przemawiania przeciw herezjom, jakby były obecne – bo stanęliśmy naprzeciw herezji, z którymi dziś już kontakt mamy tylko przez pisma – lecz chodzi o uporządkowane ukazanie różnorodności ich wymysłów. Tytuły rozdziałów są więc następujące: spisu nieczystych herezji: „Streszczenie heretyckich wymysłów”, prawdziwego nauczania: „Streszczenie boskich dogmatów”, zaś wspólna nazwa jednej i drugiej części: „Poznanie fałszu i prawdy”.

Czytelników proszę więc, aby każdy heretycki pogląd zestawili z prawdziwym nauczaniem, skoro w tym właśnie celu dołączyłem piąty rozdział. Zobaczą bowiem, że prawda towarzyszy słowom boskiego Ducha, tamte zaś poglądy są wynalazkami niegodziwego umysłu. Człowiek natomiast, który trudząc się na wiele sposobów, odkrywa siłę prawdy, powinien przepłatać modlitwami zarówno ten wysiłek, jak i próbę pisania, jako że ten, kto wdział szatę i pas, komu powierzono dowództwo i kto z jego powodu musi gorliwie służyć sprawom Królestwa, bardziej niż wszystko inne czci poznanie spraw boskich i naukę prawdy i dlatego wraz z prorokiem woła: „Jakże umiłowalem prawo Twoje, Panie! Cały dzień jest ono przedmiotem moich rozmyślań”¹⁰.

⁷ Orygenes (ok. 185-254), pochodzący z Aleksandrii, ale związany także z Palestyną teolog i niezwykle płodny autor różnego rodzaju pism.

⁸ Euzebiusz z Cezarei Palestyńskiej (ok. 264 – ok. 340), pisarz, teolog i historyk, autor pierwszej w dziejach chrześcijaństwa *Historii kościelnej*.

⁹ Wymienieni autorzy są dziś obecnie prawie zupełnie nieznanymi. Adamancjusz – bliżej nieznanym teolog żyjącym na przełomie III i IV w., autor dialogu o prawdziwej wierze w Boga (PG 11, 1793-1884, z przekładem Rufina) prowadzonego z gnostykami.

¹⁰ Ps 119(118), 97.

